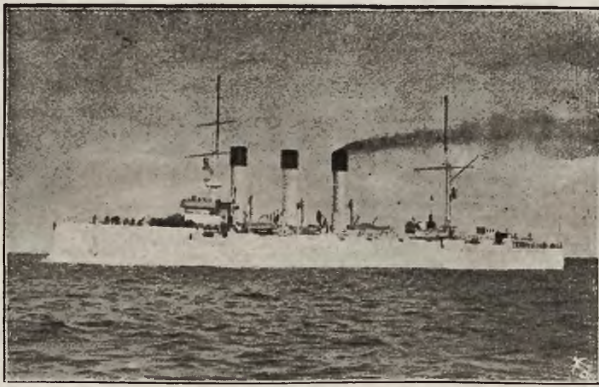
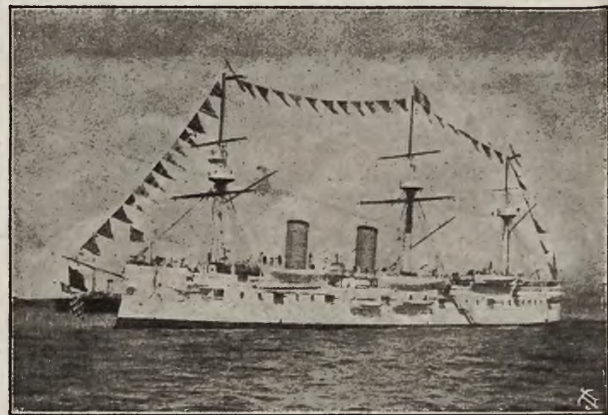


Pancernik „Orel“ zabrany przez Japończyków.



Pancernik wybrzeżny admirał „Semiawin“ zabrany przez Jap.



Pancernik „Apraxin“, zabrany przez Japończyków.

Z wojny rosyjsko-japońskiej: Pogrom eskadry Roźdiestwieńskiego.

## Z wojny rosyjsko-japońskiej.

„Powrócę zwycięzcą albo umarłym“ — powiedział admirał Roźdiestwieński, kiedy po raz trzeci, na seryo już opuszczał Libawę, by udać się na Daleki Wschód. Tam, na wodach chińskich i japońskich, miał on pokazać światu, że Rosya zwyciężyć musi. Mimo szumnej zapowiedzi różne jednak były w Rosyi zdania o tej eskadrze Roźdiestwieńskiego. Jedni nie wierzyli, żeby kiedykolwiek stanęła na wodach chińskich, drudzy wątpili o zdolnościach Roźdiestwieńskiego, pozostał

przykład odstrasżający; dla państw i rządów będzie to nauka, że kto chce wojować, musi już przed wybuchem wojny mieć flotę zaopatrzoną we wszystko i korpus oficerski, zaprawiony do zadań wojennych. Dla badacza przyszłości będzie to zajmujący obraz wielkiego przedsięwzięcia wojennego, rozpoczętego na ślepo, rozpoczętego po kozacku, prowadzonego do końca z rzadką determinacją, a rozpływającego się w pył po spotkaniu prawdziwej przeszkody.

Roźdiestwieński okazał się w tej wojnie zwyczajnym rosyjskim stupajką. Kazano mu objąć dowództwo nad eskadrą, o której marynarze

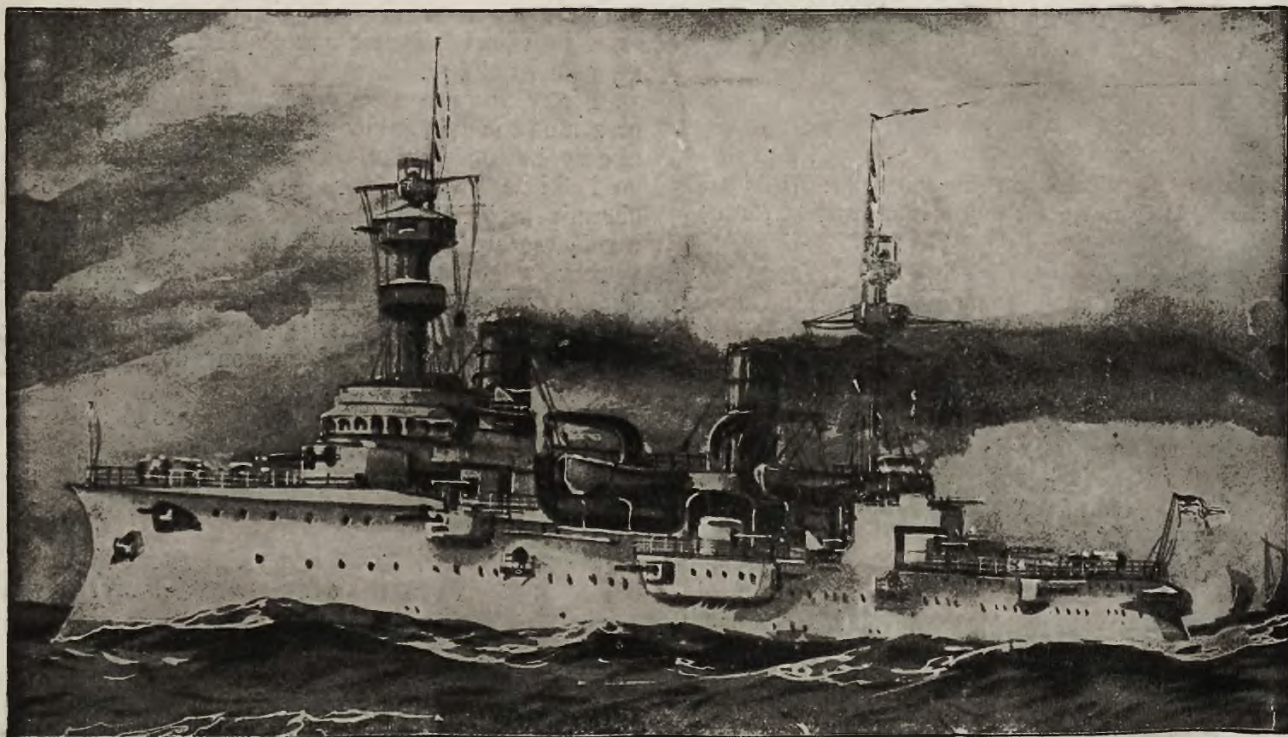
i niezem innym. Na ślepo puścił się w drogę, obśadzoną przez nieprzyjaciela, dał się w cieśninie koreańskiej zaatakować z boku i poniósł klęskę, z której ledwie sam uszedł z życiem, ratując się ucieczką na torpedowcu „Bujnym“, który jednak Japończycy zajęli i jego samego wzięli do niewoli. Cała flota rosyjska została zatopiona, albo zabrana przez Japończyków, tak, że zaledwie trzy lub cztery małe okręty zdołały uciec z bitwy i uniknąć pościgu. Japończycy zaś w tej niesłychanej bitwie stracili jeno kilka torpedowych łodzi. I nie więcej! Świadczy to dowodnie, jak wspaniale wykonał swój plan admirał Togo, jak wspaniale ten plan wypracował i zastosował się doń.

Skład floty bałtyckiej był w ciągu jej podróży przedstawiany bardzo rozmaicie w pismach europejskich, aczkolwiek zdawałoby się, że wobec zawiązania Roźdiestwieńskiego do tylu portów, sprawdzenie liczby statków nie było trudnem. Zestawiając różne listy pism angielskich i francuskich, otrzyma się, jako względnie najprawdopodobniejszy, taki wykaz, który obejmuje już połączone siły wszystkich eskadr, składających się przy końcu podróży na flotę Roźdiestwieńskiego:

Pancerniki liniowe: „Borodino“, „Imperator Aleksander III“, „Orel“, „Kniaź Suworow“ (okręt flagowy). Typy mniej więcej zbliżone, po 13.300 tonn pojemności, 16.300 koni, 18 mil szybkości na godzinę, 66 dział, 787 załogi, 4 rury torpedowe. Zbudowane między r. 1901 a 1902, czyli typ nowy. Dalej: „Syssoj Wielikij“, 10.560 tonn, 8600 koni, 17 mil szybkości, 38 dział, 6 rur torpedowych, 586 załogi, zbudowany w 1894, a więc typ starszy. „Nawaryn“, 10.570 tonn, 9100 koni, 15 mil szybkości, 42 dział, 6 rur torpedowych, 621 załogi, spuszczone na wodę w r. 1891. „Oslabla“, 12.880 tonn, 15.500 koni, 18 mil szybkości, 63 dział, 5 rur torpedowych, 769 załogi, zbudowany w roku 1898. „Imperator Mikołaj I“, 9.800 tonn, 8.000 koni, 15 mil szybkości, 31 dział, 6 rur torpedowych, 621 ludzi załogi, spuszczone na wodę w r. 1889.

Krażowniki pancerne I kl.: „Dymitrij Donskoj“, 6200 tonn, 7000 koni, 16 mil szybkości, 34 dział, 5 rur torpedowych, 495 ludzi załogi, spuszczone na wodę w r. 1883. „Admirał Nachimow“, 8660 tonn, 780 koni, 16 mil szybkości, 34 dział, 6 rur torpedowych, 572 załogi, zbudowany w r. 1885. „Swietlana“, 3800 tonn, 9500 koni, 20 mil szybkości, 30 dział, 2 rury torpedowe, 402 załogi, zbudowany w r. 1896. „Awror“, 6800 tonn, 12.100 koni, 17 mil szybkości, 40 dział, 3 rury torpedowe, 570 załogi, spuszczone na wodę w roku 1900. „Włodzimierz Monomach“, 5750 tonn, 7100 koni, 17 mil szybkości, 21 dział, 3 rury torpedowe, spuszczone na morze w r. 1882.

Krażowniki II kl.: „Almaz“, 3220 tonn, 7500 koni, 19 mil szybkości, 8 dział, 5 rur torpe-



Z wojny ros.-jap. Pogrom floty Roźdiestwieńskiego: Pancernik „Kniaź Suworow“ flagowy okręt Roźdiestwieńskiego.

jednak rząd, który w nim pokładał rzeczywiście wielkie nadzieje. Klęska po klęsce na lądzie w Mandżurii, upadek Portu Artura, za to wszystko miał Roźdiestwieński zapłacić Japończykom z odwetem. I rząd oczekiwał tego zwycięstwa, bo byłoby ono ostatnią deską ratunku dla niego. Tymczasem po bardzo długim milczeniu, po wielkim naprężeniu ostatnich 6 tygodni, nadeszła wieść, ale wieść hiobowa dla Rosyi. Przyszła w lakonicznym raporcie admirała Togi, że „flota rosyjska przestała istnieć“.

Wyprawa Roźdiestwieńskiego do Azji, zakończona takim niesłychanym w dziejach pogromem, będzie stanowić osobną kartę w dziejach wojen morskich. Dla admirałów zbyt śmiałych będzie to

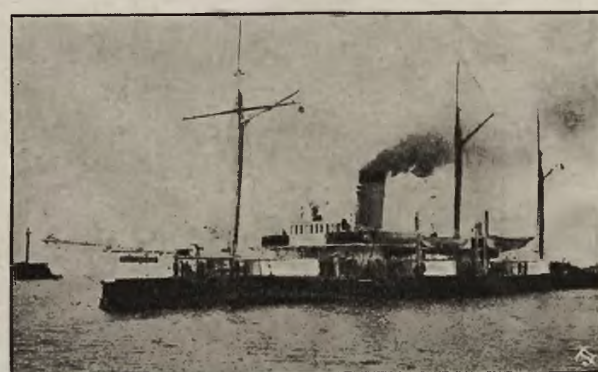
wszystkich krajów zgodnie utrzymywali, że żadną miarą zadaniu nie sprostą. Roźdiestwieński objął dowództwo. Kazano mu wybrać się w najdalszą drogę, jaką kiedykolwiek zbrojna eskadra odbyła — on podniósł kotwicę i popłynął. Kazano mu dotrzeć do Władywostoku — powiedział sobie, że płynąć będzie dopóki się da. I płynął, póki nie spotkał japońskich okrętów. Płynął, rozbijając wszystko po drodze, strzelając do łodzi neutralnych, zabierając węgiel z portów, nie troszcząc się wcale o przepisy prawa międzynarodowego. Ta zaciętość w tak dalekiej wyprawie zaimponowała światu. Zaczęto mimowoli spoglądać innem okiem na Roźdiestwieńskiego i na jego flotę. Ale nadzieje zawiodły. Okazało się, że Roźdiestwieński był tylko stupajką



Krażownik „Swietlana“, zatopiony przez Japończyków.



Pancernik „Mikołaj II“, zabity przez Japończyków.



Krażownik „Zemczug“, zatopiony przez Japończyków.

Z wojny rosyjsko-japońskiej: Pogrom eskadry Roźdiestwieńskiego.